

ZUCH MISTRZYNI



ZHR

biuletyn metodyczny głównej kwatery harcerek

Rok VII.

Kraków, sierpień 1996

Nr 8(78)

Akt Zawierzenie Matce Boskiej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej



Wielka Boga - Człowieka Matko!
Bogurodzico Dziewico Bogiem Sławiona Maryjo.
Królowo Świata i Polski Królowo.
Matko naszych spraw u Boga.

Stajemy przed Tobą pokoleniami: zuchenek i zuchów,
harcerek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników,
harcerek starszych i harcerzy starszych, instruktorek i
instruktorów, przyjaciół wspólnot harcerskich.

Stajemy na chwilę przed Twym cudownym wizerunkiem
jasnogórskiej ikony, bowiem jesteśmy pielgrzymami w dro-
dze. Ty Maryjo prowadzisz nas drogami ewangelii do
Twojego Syna Jezusa Chrystusa - Światłości Odwiecznej,
który rozświeca mroki grzechu, niepewności i niewierności.
Twoje Fiat - Tak - powiedziane Bogu uczy nas, jak być
wiernym i to do końca, do bólu Krzyża.

Królowo Polski, stajemy przed Tobą z niepokojem w sercu
o przyszłe losy Ojczyzny naszej a dzisiaj Państwa: bez
prawdy i szacunku do człowieka, bez odpowiedzialności za
darowaną wolność, bez woli pracy uczciwej i rzetelnej, bez
poszanowania życia, bez ideałów i wartości.

Maryjo, Matko i Królowo, uprosz nam u Syna swego ducha
poswięcenia, uwielbienia i wdzięczności za każde dobro
z ręki Boga otrzymane. Nie dozwól abyśmy ulegli pokusom
życia bez ofiary.

Naucz nas pięknej miłości do Ojczyzny, dopomóż nam żyć
w prawdzie - bez kompromisu. Pani Nazaretu, wspieraj
życie rodzin naszych, aby stały się obrazem żywego
Kościoła. Wspomożenie Wiernych, ogarnij swoją miłością
młodych naszej ziemi, nie pozwól im zagubić się w
ciemnościach grzechu.

Panno Wierna, tak
bardzo pragniemy żyć
zgodnie z ideami
Przyrzeczenia i Pra-
wa Harcerskiego. Dopomóż nam strzec honoru i godności
Dzieci Bożych. Naucz nas szlachetności, rycerskości
i dobrej miłości do bliźnich i przyjaciół, a braterstwa
z harcerkami i harcerzami. Wspomagaj nas w dostrzeganiu
śladów Bożej obecności w dziele stworzenia. Uprosz nam
ducha karności, gospodarności i zatroskania o wspólne
dobro. Wspieraj naszą wolę panowania nad sobą oraz
wewnętrzną radość wypływającą z zaufania Bogu. Wzorem
Twojego życia naucz nas czystości w myśli, mowie i uczyn-
kach, abyśmy żyli na większą chwałę Boga Wszechmo-
gącego.

W przededniu trzeciego tysiąclecia od przyjścia na ziemię
Syna Twojego Jednorodzonego, a naszego Pana Jezusa
Chrystusa, chcemy pamiętać, że Ty pierwsza wyspiewałaś
narodom hymn wyzwolenia z niewoli grzechu. Chcemy
pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi Prawdy
i Życia, że w Twoim macierzyńskim obliczu najpewniej roz-
poznajemy Twojego Syna.

Składamy u Twojego tronu siebie samych i wszystko co
mamy. Zawieramy Tobie, Jasnogórska Pani, naszą
służbę, wszystkie wysiłki, drgnięcia serc i porywy woli. Na
honor każdej i każdego z nas za łaską Boga w Trójcy
Świętej Jedynej i za Twoim orędownictwem, oddajemy
się całym życiem tu i teraz służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Stolico Mądrości, prowadź nas poprzez poddaną Twojemu
królowaniu ziemię polską do Bram Ojczyzny Niebieskiej
i błogosław nam mocą Syna Twojego Jezusa Chrystusa.

Zwiazek Harcerstwa Rzeczypospolitej



archiwum
harcerskie.pl

Druhny Szefowe, Druhny Drużynowe!

„Ramię pręż, słabość krusz
i nie zawieźdź w potrzebie.
Podaj swą pomocną dłoń
tym co liczą na Ciebie”

„OSTOJA” KRĄG ZUCHMISTRZYŃ

OSTOJA - to serce lasu, do którego przychodzą zwierzęta aby się najęść, nabrać sił. Zwierzęta instynktownie ciągną do tego miejsca.

Każda z Was jest ostoją swojego środowiska, bez względu jakie jest duże. To do Was przychodzą drużynowe ze swoimi problemami, radościami. Wiedzą, że po takim spotkaniu nabiorą sił i ochoty do pracy. Tak jak zwierzęta ciągną do serca lasu, tak i Twoje drużynowe powinny „ciągnąć” do Ciebie. Jesteś ich przewodniczką w „Świecie Zuchów”. Ty im dajesz rady, podsuwasz pomysły, mówisz co jest dobre, a co nie, wspólnie układacie plany, nadajesz kształt i rangę środowisku zuchów w Twojej Chorągwi / Namiestnictwie.

Wydział Zuchów jest także dla Was OSTOJĄ, gdzie możecie czerpać siły do pracy. Możecie tu przyjąć „najeść się i odpocząć”. Czekamy na Was!

Czuwaj!
Kierownik Wydz. Zuchów GK
hm Agata Tatara HR

CZĘSTOCHOWA '96

W dniach 13-15 sierpnia 1996 r. odbyła się pielgrzymka Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej do Częstochowy. W pierwszym dniu wieczorem w Kaplicy Cudownego Obrazu dokonano Aktu Zawierzenia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej Matce Bożej. Pełny tekst drukujemy na pierwszej stronie.

red.

iskierka**Rozpaczliwe pragnienie**

Nie mogę sobie darować, żeby Wam nie przytoczyć parę interesujących wypowiedzi, zaczerpniętych z Magazynu Rzeczypospolitej Nr 8/48 (Renata Dziurdzikowska: Stwórz pracę, którą kochasz).

... Zastanów się, co cię wścieka. Dopiero wtedy masz szansę poznać swoją pasję. Tam, gdzie jesteś zraniony, zaczyna się uzdrowienie.

... Zasadnicze pytanie, które winniśmy sobie postawić, brzmi: „JAK chcę być, istnieć w świecie?”, a nie: „Co chcę robić?”. Dawać siebie innym przez swoją pracę to naturalna potrzeba człowieka. Droga zawsze prowadzi od wewnątrz do zewnątrz. Ważne są WEWNĘTRZNE priorytety. Chodzi o znalezienie pracy, która wyraża Twoją osobistą wizję.

Rynek pracy nie jest czymś danym raz na zawsze. Nasze pomysły i energia TWORZĄ rynek. Nie potrzeba walki i słowania się... Wystarczy wnieść podążanie za swoją wizją. Wizja przyciąga wszystko, co potrzebne - ludzi, okoliczności. Czy będziesz ofiarą czy twórcą, zależy tylko od ciebie.

W szkole nauczono nas, że czegoś nam brakuje. I tak już zostało. Wierzymy, że jeśli zrobimy to i to, dopiero wtedy będziemy w porządku. To nasze przekonanie znakomicie wykorzystują agencje reklamowe...

Jeśli jesteś przekonany, że czegoś ci brakuje, będziesz robił to, czego INNI od ciebie wymagają. I nigdy nie rozpoznasz własnych pragnień.

... Zastanów się, co chciałbyś robić przez najbliższych sześć miesięcy, aby być szczęśliwym i czuć się dobrze ze sobą, i właśnie zacznij to robić. ..Życie jest po to, by ryzykować, ponosić porażki i znów próbować...

Prawdziwy sukces zależy od umiejętności życia w poczuciu obfitości. Obfitość to ufność, otwarcie na to, co przed nami, głęboka akceptacja samego siebie, wolność i poczucie spełnienia.

Obfitość nie ma nic wspólnego ze stanem posiadania...

...Najtrudniej jest wybaczyć sobie to, czego NIE zrobiliśmy.

Lutar

KRĘĆ SIĘ KOŁO**Słowa, melodia i płas:****hm. Antoni Gromski**

(słowa piosenki i opis płasu
na stronie 14)



Kręć się ko-ło, kręć się me-so-ło
jak molykowi rój. O jak leśt.
o jak mi-ło, lecz się w gwałkach
za-kręci-ło. Stoj, kofećka, stoj!

SIERPIEŃ - MIESIĄC BOHATERÓW

ROK 1920

Ledwo co Polska odzyskała niepodległość, a już, w sierpniu 1920 roku wojska bolszewickie szły na stolicę, rabując i mordując bezbronną ludność. Wydawało się, że pod naporem bezwzględnych hord, Warszawa ulegnie. W 14-16 sierpnia rozegrał się bój, jeden z największych w tym dziesięcioleciu w Europie. Naprzeciw napastnika stanął polski żołnierz, w którego szeregach byli również harcerze. Zwycięstwo Polaków pod Warszawą nazwano CUDEM NAD WISŁĄ, wiarzą w pomoc Królowej Korony Polskiej.

Wśród bohaterów tych bojów wyróżnia się postać księdza Ignacego Skorupki, kapelana 2 batalionu 36 pułku piechoty, który starł się z wrogiem we wsi Ossów. Ks. Skorupka siedł pierwszy z krzyżem w ręku, dodając swą postawą odwagi żołnierskiej braci. Tu go dosięgnęła kula wroga. Miał przebity policzek, przekłutą rękę, przebity bagnetem brzuch. Pogrzeb kapelana-bohatera stał się wielką manifestacją całej Warszawy.



DWADZIEŚCIĄ CZYTERY LATA PÓŹNIEJ

1 sierpnia 1944 roku rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Było uwięzieniem działań konspiracyjnych przeciw niemieckiemu okupantowi, prowadzonych przez cały naród, od pierwszych chwil zdeptania naszej niepodległości. Przez cały naród, w tym również najmłodszych, zrzeszonych w Szarych Szeregach harcerki i harcerzy, a nawet zuchów, w tak zwanym Małym Sabotazu.



Warszawa płonęła i wielu tych małych bohaterów ginęło, kiedy na drugim brzegu Wisły biernie przyglądała się temu sowiecka Armia Czerwona, mszcząc się w ten sposób za swoją klęskę warszawską w 1920 roku.

W naszych sercach pozostał niezatarty ślad owych sierpińskich bohaterów zmagających się. Chylimy harcerskie sztandary, wspominając tych, którzy złożyli daninę krwi, żeby Polska była Polska.

pożywka dla gawędziarzy

BUTY DZIADKA MIKOŁAJA

Niezapomniane były chwile... Dziadek wieczorami, po ostatnim pacierzu, opowiadał swoim wnukom przedwznowione historie i zdarzenia. Mówiąc o tym wszystkim, często powtarzał zdanie: „Stary but i stary przyjaciel są najmiłsi!”. Dzieci, mając mało lat, nie miały ani starych butów, ani starych przyjaciół. Pytały więc dziadka Mikołaja, co to znaczy. Wówczas to dziadek odchrząkując opowiadał niezwykłą historię swoich butów.

Było to przed dziesiątkami lat. Po zniwach i wykopkach, gdy w domu było trochę więcej pieniędzy, dziadek wybrał się do miasta po zakupy, mijając innymi, by kupić sobie buty. Odwiedził szewca, który miał drzwi do swojego warsztatu na dzwonek. Każdy, kto wchodził, był słyszany. Szewc wstał od kopyta i zapytał: Czym mogę służyć? Dziadek wyraził swoje życzenie... Na ladzie pojawił się kilka par czarnych, mocnych zelowanych butów. Po przymiarce dziadek Mikołaj wybrał te, które wydawały się mu najbardziej solidnie wykonane. Cieszył się, bo nawet wytarował kilka koron. Zadowolony wyszedł z warsztatu. Na rynku kupił jeszcze bakalie dla żony, trochę lepszej chirńskiej herbaty, a dla dzieci po dużym nadziewanym cukierku. Wsiadł na wóz i wrócił uradowany do domu.

Zaraz po powrocie wyłożył na stół to, co kupił, buty zaś włożył na stopy. Ale co to... oba trzewiki były prawe. Wszyscy śmiali się do rozpuku. Tylko dziadek Mikołaj był zły i zdenerwowany. Buty przerzucił przez ramię, konia wyprowadził ze stajni i szybko pognał, by przed zmierzchem zdążyć załatwić sprawę. Szewc kończył właśnie pracę. Gdy zza lady zobaczył znajomego klienta, zdziwił się... Czyby chciał kupić jeszcze jedną parę butów? - pomyślał. Proszę pana, oto buty, które tu kupiłem, oba są prawe. Szewc wziął je do ręki, pokławił głową i powiedział: Wie pan co, po panu był ktoś, komu sprzedamem omyłkowo dwa lewe buty. Był to gospodarz z Niezborowa. Niech pan tam jedzie i wymieni buty. Bardzo, bardzo przepraszam, że tak się stało.

Dziadek Mikołaj, rad nie rad, wsiadł na wóz i pojechał do Niezborowa. Była to bardzo mała i uboga wioska, bez trudu znalazł człowieka,

który kupił dwa lewe buty. Gdy stanął w progu jego izby - oniemiał. Gospodarz klęczał i modlił się z takim przejęciem, że nie śmiał mu przerwać. Wreszcie trochę zniecierpliwiony chrząknął. Gospodarz znieruchomiał, obrócił się i wstał z klęczek.

Czy coś się stało, że pan tak się modlił? - zapytał dziadek Mikołaj. Gospodarz wskazał ręką na pokój - tam na łóżku leżała biała i chuda kobieta, otoczona gromadką dzieci. Dziadek wzruszył się... Bo widzi pan, ja przyjechałem wymienić buty, szewc omyłkowo je zapakował. Tak? - zdziwił się gospodarz - jeszcze ich nie rozpakowałem. Gdy obydwa mężczyźni obejrzel ich swoje buty, jeden drugiemu dał ten trzewik, który mu brakował, tak by wszystko pasowało. Dziadek Mikołaj uspokojony wziął swoje buty i począł wychodzić. Stając pod drzwiami zapytał: Przepraszam, czy może panu w czymś pomóc? Niech się pan pomodli, żeby mi żona wyzdrowiała, bo ja bez niej zrobię. Będę pamiętał - zapewnił dziadek Mikołaj i opuścił chatkę.

Choć było już późno, nie spieszyło się mu specjalnie do domu. Cały czas myślał o ciężko chorej kobiecie, jej mężu, dzieciach. Zaraz przyszła mu do głowy myśl: a gdyby tak coś podobnego stało się mojej rodzinie... aż strach pomyśleć. Szewc tego wieczoru, odmawiając przed snem swój pacierz, polecił Panu Bogu strapioną rodzinę, i czynił tak każdego dnia. Przypominał mu o tym jego buty...

Pewnego popołudnia, gdy dziadek Mikołaj z całą rodziną siedział jedząc obiad, ktoś mocno zapukał do drzwi. Proszę, zawołał dziadek. W drzwiach stał kiedyś spotkany gospodarz. Przepraszam, że przeszkadzam, ale przyszedłem panu podziękować za modlitwę. Chyba stał się cud, bo żona od kilku tygodni chodzi po domu, wszystko robi, nic ją nie boli, nawet doktor się dziwi... Dziadek Mikołaj wstał od stołu. Chciał coś powiedzieć, ale wzruszenie mu nie pozwalało. Zaprosił gościa gestem ręki do stołu. W tym dniu dziadek Mikołaj i gospodarz z Niezborowa stali się przyjaciółmi. Każdego dnia jeden z drugiego modlił się. Ilekroć spotykali się, wspominali swoje buty, które stanęły na progu ich przyjaźni...

Ks. Jan AKSEN (Mały Przewodnik Katołcki)

OBIETNICA

ZUCHOWA

Nie będę pisała całego programu, bo jak rozumiem, na pewno masz na to jakiś pomysł, chociaż nie ma go w planie kolonii. Wypiszę więc tylko wszelkie uwagi, jakie mi przyjdą do głowy.

1. Pamiętaj, że bez względu na cokolwiek, Obietnicy muszą złożyć wszystkie zuchy. Wiem, wiem, że nie zastępują wszystkie. Wiem, że nie wszystkie przestrzegają Prawa Zucha, ale one nie mają go przestrzegać w każdej sytuacji, mają się starać. Poza tym, to, czy przestrzegają, zależy głównie od Was. Jeśli często o nim mówicie, powołujecie się na nie w Kręgu Rady i w sytuacjach konfliktowych, wisi ono na widocznym miejscu i jest żywe, wtedy zuchom jest łatwiej o nim pamiętać, a więc i go przestrzegać. Nie ma zuchów, które nie przestrzegają Prawa Zucha, jest tylko kadra, która nie umie go ożywić w gromadzie.

2. Nie rób Obietnicy tak, po prostu. Warto poświęcić na to cały dzień, albo chociaż popołudnie i wieczór. Chodzi o to, by przed samą Obietnicą przypomnieć zuchom Prawo Zucha. A więc warto zorganizować wielką zabawę, w czasie której przypomniany będzie każdy punkt Prawa Zucha. Do każdego punktu może się odbyć coś w rodzaju próby, jak na przykład spełnienie dobrego uczynku na kolonii (szótkami), uroczyste przeproszenie osób, dla których ktoś był niemym, zapisanie na kartkach swoich kłamstw i uroczyste ich spalenie. Tylko, błagam, nie pójść w stereotypy i nie kaźcie zuchom gasić świeczki w formie próby na dzielność. Przecież w rzeczywistości nie o taką dzielność nam, chodzi, nie tylko tak

pojmovaną odwagę.

3. Robiąc próby czy zabawy z Prawem Zucha, każdy poznany czy przypomniany punkt zapisujecie, albo może niech zuch odczytuje je z tajemnych kartek, pojawiających się po każdej próbie. (Mogą być napisane szyfrem zuchowym, szyfrem GADERYPOLUKI, sympatycznym atramentem - tylko niech zuchy wcześniej poznają tę szyfry w czasie kolejnych dni kolonii). Jeśli nie nauczycie zuchów szyfrow, to mogą to być puzzle, napisy woskiem, który trzeba zamalować kredkami. Myślę, że w tym aspekcie pomysłów Ci nie braknie.

4. Pamiętaj, że nie musisz (a nawet nie powinnaś) przedstawiać zuchom Prawa Zucha w jego właściwej kolejności. Najtrudniejszy do pojęcia dla dzieci jest pierwszy punkt Prawa Zucha, i ten warto przedstawić jako ostatni, tuż przed samym obrzędem Obietnicy. Możesz opowiedzieć gawędę o Zawiszkach i poczcie powstańczej, o lwowskich orłach, o czymś takim, tylko niech bohater gawędy będzie dzieckiem, a sama gawęda musi o miłości ojczyzny mówić pomiędzy wierszami... Nie improwizuj tej gawędy. Przygotuj ją dokładnie, to jedna z najtrudniejszych zuchowych gawęd. Potem mogą zuchy złożyć z kawałków orła polskiego, albo mapę Polski, i zaznaczyć na niej ważniejsze miejsca.

Wiem, pominęłam kwestię Boga. Szczerze powiem, że sama nigdy tego nie robiłam, bo za moich czasów zuchowych nie było Boga w Prawie Zucha. Nie mam więc

doświadczenia i nawet przemyśleń mam mało. Ale myślę, że to ważny, a zarazem trudny temat i nie wolno go przegadać. Myślę, że można zuchy zapytać, co to według nich znaczy, że zuch kocha Boga. Niech to powiedzą, albo narysują, albo przedstawiają w krótkim teatryku samodzielnym. I krótka gawęda, że miłość Boga powinna objawiać się miłością do ludzi, że zuch, który stara się przestrzegać Prawa Zucha i być dobrym zuchem, już przez to kocha Boga. Może warto pokazać jakoś zuchom, że to wszystko, co je otacza w tej chwili, przyroda, kwiaty, drzewa, motyle, to jego dzieło, może warto przeczytać im jakiś wiersz Twardowskiego, albo jeszcze lepiej - wyrecytować go. I koniec. Bo im mniej słów, tym większa ich waga.

5. A teraz o samym obrzędzie Obietnicy. Musi być tak bardzo uroczysty, jak tylko potraficie zrobić. Warto aby paliły się świece, najlepiej sześć, każda zapali ktoś inny, mówiąc przy tym kolejne punkty Prawa Zucha. Musi być duży Znaczek Zucha, którego symbolikę zuchy poznały wcześniej, w trakcie dnia prób, wszystkie punkty Prawa Zucha, odczytywane w trakcie dnia. Zuchy mogą składać Obietnicę szóstkami, albo wszystkie (zaależy ich jest), ale nie pojedynczo, bo to będzie długo trwało. Pamiętaj, żeby wyznaczyć jakąś rolę zuchom, które już mają Znaczkę. Może to one zapalą świece, a może będą miały drobny prezent dla każdego zucha na pamiętkę Obietnicy, na przykład laurkę, bukiet kwiatków, chodzi o to by nie czuły się zaniedbane w dniu tak uroczystym dla reszty dzieci, ale aby były ważne, jako te wtajemniczone.

Koniecznym musicie od razu przypiąć zuchom do mundurów Znaczkę i wręczyć legitymację. Nie mogą czekać, aż kiedyś... Na koniec zaśpiewajcie „To zuchy” albo inną uroczystą piosenkę, jaką znacie.

6. Powstrzymaj się przed jednym. Nie rób nocnego alarmu (o jego wpływie na psychikę ośmiolatka nie muszę chyba pisać do Ciebie), nie rób ogniska, pochodni, ani w niczym nie naśladuj obrzędu Harcerskiego Przyrzeczenia. Niech zuchy wiedzą, że w drużynach harcerskich czekają na nie przyjemności, które są tylko tam, aby stanie się harcerzem było dla nich upragnione i ważne.

7. Nie zapomnij o zaproszeniu na sam obrzęd Obietnicy zuchów „z pobliza” (które nie są na kolonii). Niech przyjdą, złożą gratulacje, przyniosą kwiaty. Koniecznie zróbcie kartę do kroniki i wszyscy niech się na niej podpiszą.

Na zakończenie coś, co możecie opowiedzieć swojej kadrze, gdybyś nie mogła ich przekonać, że każdy zuch powinien złożyć Obietnicę. Opisz ci coś, co sama przeżyłam i co chyba mówi samo za siebie.

Prowadziłam Kurs Wodzów Zuchowych, było to na zimowisku, na samym jego początku. Następnego dnia mieliśmy mówić o Obietnicy Zuchowej i o Prawie Zucha w ogóle. Wieczorem poznaliśmy Prawo Zucha, po czym każdy dostał dla siebie dwa wycięte z kartonu obrazki: czerwone serduszek i czarny kwiatek. Przez cały następny dzień każdy z kursantów i kadry miał przestrzegać Prawa Zucha. Prosiłam, by każdy pokręcił próbkę tak poważnie, jak tylko potrafi. Następnego wieczora usiadliśmy przy kominku. Na środku stał wielki czarny cylinder. Prosiłam, by każdy zajął w siebie i odpowiedział sobie na pytanie, czy udało się mu przez cały dzień żyć i postępować przestrzegając całego Prawa Zucha. Komu się udało miał wrzucić do kapelusza czerwone serduszek, a komu nie - czarny kwiatek. Spiewaliśmy piosenkę, w czasie której wszyscy zastanawiali się, podchodzili do kapelusza i coś wrzucali. Gdy już wszyscy wykonali tę czynność, podszedłem do kapelusza i wyrzuciłem na podłogę całą zawartość. Kapelusze nie zawierał ani jednego serduszka... Nie wierzysz? Spróbuj na sobie. Nie jest łatwo być zuchem. Prawo Zucha zawiera w sobie wszystkie moralne imperatywy zachodniej kultury. Tylko napisane językiem zucha.

Ania

P.S. Powyższa próba życia zgodnie z Prawem Zucha nie da się przeprowadzić z zuchami. Jest za trudna i za poważna.



OBRZĘDOWOŚĆ GROMADY ZUCHOWEJ

„LEŚNE SKRZATY”

1. **Naswa „Leśne Skrzaty”** ukierunkowana jest na las, przyrodę. Ma ona symbolizować związek z lasem i życiem puszczańskim, uświadomienie na przyrodę i jej piękno.

Naswę wybieramy wspólnie z zuchami, w Kręgu Rady, po opowiedzeniu przez drużynową bajki o leśnej krainie i jej wspaniałych mieszkańcach.

2. **Totem** - znak gromady w kształcie skrzata, wykonanego z tektury i tkaniny.



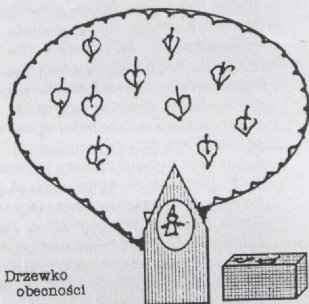
☹ - to są guziki, na totemie jest ich tyle ile zuchów w gromadzie i każdy guzik jest innego koloru.

- wstążki są w trzech kolorach, i przyczepiane są, gdy zuchy otrzymują gwiazdki:
kolor niebieski *
zielony **
czerwony ***

3. **Sprawdzenie obecności** - na specjalnie narysowanym drzewie każdy zuch z wieszka własnoręcznie wykonany listek. Kolory listków zależą od tego, którą gwiazdkę zuch już zdobył.

Żółty listków:

świto-seledynowy - dla „biskoptów” oznacza świeżość, nowosć,
zielony - dla zuchów I gwiazdki,
czerwony - dla zuchów II gwiazdki,
brązowy - dla zuchów III gwiazdki, bo takie listki niedługo opadną, czyli te zuchy odejdą z gromady.



Drzewko obecności

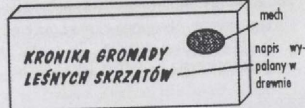
4. **Hospościec zbiórki** - witamy się piosenką *Czuj, skrzaty, piosenką witamy się*. Śpiewamy ją trzykrotnie (z płasem:)

- 1) kucając trzymamy się za ręce,
- 2) stojąc trzymamy się za ręce,
- 3) stojąc trzymamy się za ręce podniesione wysoko w górę.

5. **Zakończenie zbiórki** - podobnie, śpiewamy piosenkę jak wyżej, wykonując ów pias w odwrotnej kolejności.

6. **Skarbiec gromady** - skrzynka pod jagodowym krzakiem, w której zuchy trzymają wszystkie swoje materiały, wstążki, skarby.

7. **Kronika gromady** - zapisujemy w niej najważniejsze wydarzenia z życia gromady. Robi to pod opieką przybocznej specjalnie wybrany zuch, który zostaje kronikarzem tzw. Koszałkiem-Opakkiem. On wlepia obrazki i zdjęcia, dekoruje kronikę i dba, aby wszystkie ważne wydarzenia zostały zapisane.



OBRZĘDOWOŚĆ GROMADY ZUCHOWEJ

Kronikarz nosi na kieszonec mundurka wszystkie swoje pióro.

8. **Okrzyk gromady:**
Drużynowa: *Czuj, zuchy!*
Gromada: *Już czas!*

*Puszczą, puszczą
wzywa nas!*

Okrzyk wykonuje się po rozpoczęciu zbiórki i na początku i koniec Kręgu Rady.

9. **Obrzędowość Kręgu Rady.**

a) lista **SDRAW** - przez cały czas w zuchówce na widocznym miejscu np. pod drzewkiem obecności wisi lista wraz ze specjalnym swoim piórem. Listę odcytujemy w Kręgu, omawiając każdą sprawę po kolei.

b) **laska GŁOSU** - maskotka skrzata z otwartą buzią. Zuch który trzyma ją w ręku ma prawo głosu (natomiast gdy skrzat „siedzi” na środku kręgu, wówczas każdy może zabrać głos, co ma miejsce w czasie dyskusji).

c) **wręczanie zielonych koniczek** jako pochwały, a także gałązki jako nagany.

10. **Tajemne pismo leśnych skrzatów:**

A	B	C	D	K	L	S	T	U
D	E	F	K	M	N	W	X	Y
G	H	I	O	P	R	Z	Ż	Ł

L	E	S	Z	K	R
U	A	T	A	S	U

11. **Obrzęd przyjęcia do gromady.**

Odbywa się w Kręgu Rady. Wiąże się ono z przyznaniem barw chusty. (Kandydat może być przyjęty dopiero na trzeciej kolejnej zbiórce, na których był obecny). Przyszły zusek musi stanąć poza kręgiem, a wszystkie zuchy, które mają już chusty, debatuja nt. przyjęcia kandydata. Wygląda to w ten sposób, że drużynowa pyta po kolei każdego zucha, czy chce zebrać np. Jasio był w gromadzie. Zuchy mówią tak przekazując sobie kolejno chustę, która ma dostać Jasio. Jeżeli jakiś

zuch zdecyduje że *nie* musi to solidnie uzasadnić, może odbyć się dyskusja o Jasiu. Rozstrzyga większość w głosowaniu. Jeżeli Jasio zostaje przyjęty - otrzymuje chustę, po wypowiedzeniu krótkiego oświadczenia: „*Bardzo chęć był leśnym skrzatem oraz zawsze szanował i strzegał barwy naszej gromady*”. Jeżeli jednak zuchy zdecydowały, że Jasio nie zostanie przyjęty, musi on postarać się zmienić w sobie niedobre cechy, a ceremoniał zostanie powtórzony za trzy kolejne zbiórki.

Uwaga cenzora: czy takim działaniem nie naruszysz godności dziecka (nie zniechęca)? Akurat w tym wieku (ok. 7 lat) dzieci nie potrafią być obiektywne, a o wszystkim decyduje „akuratny” humor dziecka. Nie wiem czy wiesz, jak wyglądają owe „solenne” uzasadnienia wedyktu Przemysli.

12. **Obrzęd składania obietnicy.** Obietnice zuchy zawsze składają w lesie na jakiejś polanie. Zuch, który będzie składał obietnicę, stoi w kręgu z wyciągniętymi dwoma palcami prawej ręki nad ogniskiem. Wszyscy są w mundurkach. Totem. Drużynowa pyta: - *Dyżo, czy obcesz być prawdziwym zuchem?* Dyżo: - *Tak Drużynowa: - A czy znasz Prawo Zucha?* Dyżo: *Tak Drużynowa: - A czy starsz się je przestrzegać?* Dyżo: - *Tak Drużynowa: - Dobrze. Teraz już możesz złożić Obietnicę Zuchową. Powtarzaj za mną...* Dyżo powtarza i drużynowa przypina mu znaczek zucha, poczym Dyżo dołącza do kręgu i wszyscy trzymają się za ręce i śpiewają „*Stajmy w kolo i wesolo...*”

Uwaga cenzora: Co poprzedza sam moment Obietnicy? Jakiej przyby? Jak wygląda miejsce do tajemniczego miejsca (STALEGO, nie jakiegos tam). Co roku np. można zaproszyć akt z imionami nowych zuchów w jednym miejscu.

13. **Święto Ducha Puszcz.** Obchodzimy je w pierwszym dzień lata. Zuchy-skrzaty mają różne konkurencje i gry w lesie, na zakończenie których otrzymują zbiorowy Dyplom Puszczania. Duchem puszczy jest zaproszona osoba, której zuchy nie znają.

opracowała
Kasia Kwapiak
s Gorszowa Wilk.

Uwaga cenzora: można jeszcze wpieść obrzędów inne, np. związane z porami roku. Obietnica mogłaby być trochę bardziej tajemnicza: *Chęć bardzo ciękawa, zwłaszcza pomysły na totem.*

OBRZĘDOWOŚĆ GROMADY ZUCHOWEJ

„PRZYJACIÓŁKI PSZCZÓŁKI MAI”

1. **Fabula**, na której opiera się gawęda obrzędowa gromady oraz powód jej powstania: *Pszczołka Maja urodziła się, jak wszystkie pszczołki, w ulu (dziękim). Była bardzo żywa i ciekawa świata oraz wszystkiego co z nim związane. Sprawiała więc nie mało kłopotów wychowawczyń, pannie Klementynie. Była pszczołką bardzo wesołą i rezolutną, łatwo nawiązującą nowe kontakty. Gdy zaczęła chodzić do pszozelaj szkółki, poznała Guccio, sympatycznego, ale bardzo leniwego pszczołka, który był od niej rok starszy. Bardzo go polubiła, mimo jego wad, które oszto ją dziwiły i nie mogła pojąć, dlaczego na przykład Guccio spi, skoro dookoła dzieje się tyle ciekawych rzeczy.*

Pewnego dnia Guccio zapomniał, że ma trzymać warte przy miodzie (jego kolej) i poszedł spać. Skutki były straszne: miod zniknął. Przerażony gniewem królowej, Guccio uciekł z ula, aby już nigdy nie wrócić i żyć samotnie. Mai zaś się zrobiło Guccio i postanowiła znaleźć go i wytknąć mu, że jeśli naprawi wyrządzoną ulowi szkodę, to może wrócić, że pszczoły są dobre i mu wybaczą. Ale Guccio się bał. Maja postanowiła mu pomóc. Wspólnie odnaleźli źłodziel miodu i „nawrócili” ich na dobrą drogę. Mogli już wracać do ula, ale...

Mai tak spodobał się cały wielki świat i ogromne przestrzenie, że nie chciała wracać do ciasnego ula. Poza tym poznała trochę innych owadów i zwierzątek, zobaczyła jak żyją i zapragnęła żyć wśród nich, bawić się z nimi i im pomagać. Pomyślała więc, że to w tym wielkim świecie bardziej jest potrzebna niż w ulu, gdzie i tak jest dużo pszczołek. I została razem z Guccio. Z ulem jednak cały czas kontakt utrzymywali. Maja była szczęśliwa, latała po świecie, wszystkim pomagała, zdobywała nowe umiejętności. Z czasem jednak, gdy coraz lepiej poznała świat i jego problemy i różne sprawy, pomyślała, że sama nie da rady objąć tego wszystkiego i zapragnęła mieć przyjaciółki, które by jej pomagały poznać świat i cieszyć się razem z nią ze wszystkich rzeczy, które na nią są...
(I w tym miejscu trzeba wytknąć...

zuchom, że nie mają uciekać z domu, ale otworzyć się na świat zewnętrzny, a innych ludzi, a nie zamykać w sobie i myśleć tylko o sobie.)

2. Obrzędowa piosenka gromady:

Gdzieś jest, lecz nie wiadomo gdzie, świat w którym baśń ta dzieje się.
Malutka pszczołka mieszka w nim, co wieść chce wśród owadów pyłm.

Tę pszczołkę, która tu widzicie
zowa Maja.

Wszyscy Maję znają i kochają.
Maja fruwa tu i tam.

świat swój pokazuje nam.
Dziś spotka was małeńka, zwinną

pszczołką Maja.

Śmiała, sprytna, rezolutna Maja.

Maja przyjaciółka Maja.

Maju, Maju Maju, od zobaczmyż dni?

(Obrzędowa piosenka. Uważam, że w tym przypadku musi ona być, i to konieczne, wymyślona przez zuchy (wiem, są do tego zdolne), aby czuły, że jest ona tylko ich, że warta żeby ją śpiewać, bo ta jest powszechnie znana).

3. Okrzyk gromady:

Nam nie straszne są kłopoty.

Z nami śpiewa słowik złoty.

*Świata piękno poznajemy,**

*z przeciwności się śmiejemy.**

Wszystkim w koło pomagamy

Przyjaciółki Pszczołki Mai!

* to dwa wiersze są zamienne. Okrzyk

za drugi, więc jest też inny:

hop - w lot (zuchy zaczyna biegać, aby

zatrzymać) żaba, hopi pszczoła - stop!

4. Punktacja:

Plastry miodu Każda szóstka ma swój plaster. Są one naturalnie w ulu - skarbem, w jego najwyższej części. Każde pole to jeden punkt. Pola są zamalowywane. Wygręwa szóstka, która na koniec roku ma zamalowane najwięcej pól, czyli najwięcej ma miodu. Gdy jeden plaster się zapełni, szóstka może dostać drugi.

5. Narwy szóstek

Zuchy same sobie wymyślają, gdy podziela się na szóstki i gdy „wyłoni się” szóstkowa. Związane są z polem, kwiatami, owadami, zwierzątkami i wszystkim, co zuchom skojarzy się z terenem penetrowanym przez pszczołkę Maja.

6. „Sprawność” gromady (znak na mundurku = pszczołka Maja, haftowana na kawałku materiału i przyszywana na kołnierzyku z prawej strony. Zuch, który

OBRZĘDOWOŚĆ GROMADY ZUCHOWEJ

zdobywa znak gromady, musi spełnić wszystkie wymagania (które są dokładnie określone) oraz mieć paroparcie Kręgu Rady. Wielkość znaku: kwadracik 2x20cm.

7. Totem:



Totem symbolizuje Maję i jej otoczenie. Drzewko, którego trzyma się Maja, jest z drutu; każda szóstka ma swoją gałąź, a każdy zuch listek. Są też na obwodzie kwiaty (tyle, ile zuhenek).

8. Buława wodza suchowego



9. Stroje obrzędowe:

Koszulka z krótkim rękawem, w czarnobrazowe paski (luźna na tyle, aby można było ją założyć na bluzkę z długim rękawem).

10. Skarbiec:

Ul, który otwiera się przez zdjęcie dachu. Wewnątrz przegródki. Dodatkowo na dole (tam gdzie wejście dla pszczoł) wysuwa się tajemniczo szuflada, a jeszcze niżej drzwiczki. Skarbiec ozdabiają zuchy.

11. Plecisko:

Drewniany miotek z doklejaną gumą, z wyciętym motywem (Maja lub inny, byle prosty).

12. Szyf, kronika, lista spraw:

Ponieważ pszczołka Maja lubi sprawiad innym przyjemności, robić niespodzianki, lubi jak się inni cieszą, są weseli, więc lista spraw służy do dwóch kwestii:

- 1) rozwiązywanie problemów (symbol rysowany to serduszek),
- 2) miłych spraw (oznaczonych kwiatkiem).

13. **Wielkie obrzędy:** (to są elementy obrzędowe) Przynajmniej dwa obrzędy w zależności od obrzędowości całego cyklu zabawowego. Jeden element jest wspólny: każdy zuch „w nagrodę” za zdobytą sprawność zdaje tykankę miodu, a osoba - najpóźniej postać obrzędowa cyklu, która sprawność nadaje mówi: *zuchna..... przynajmniej ci sprawność Jest to kolejna zdobytą przez siebie umiejętność, która pozwoli ci pomagać innym i rozśiewać radość na świecie, jak twoja przyjaciółka Pszczołka Maja.*

Przyjęcie zucha do gromady. Na uroczystości jest obecna pszczołka Maja. Zuchna, która ma być przyjęta, musi przejść kilka prób: - rozśmieszysz kogós, kto jest smutny, - pomóc komuś potrzebującemu, - zrobić komuś przyjemność, coś miłego. Gdy spełni te 3 zadania i zuchy stwierdzą, że zrobiła to dobrze i potwierdzi to pszczołka Maja, zuchna dostaje chustkę oraz przypnie swój kwiat do totemu. Przekazanie do drużyny harcerskiej: Pszczołki Maja dziękują każdej zuchence za współpracę i wyraża nadzieję, że nadal będzie jej przyjaciółką a w dowód tego pozostawi na kołnierzyku munduru harcerskiego znak gromady.

Ognisko. Po lewej stronie zuchy, po prawej harcerki. Drużynowa gromady tęgną zuszkie podzrowieniem asy, która przeskakuje ogień i tam wita ją drużynowa harcerka, podzrowieniem asuwa/ i przepina znaczek zucha na prawą kieszonek munduru (na dziurkę od guzika).

Maja Paluszyńska
KŁAZKA

Od redakcji.

Podaliśmy dwa przykłady obrzędowości gromady zuchów opracowane w ramach zadań na kursie drużynowych zuchowych. Nie są to kopiowania, ale zachęta do wzbogacenia obrzędowości w swojej gromadzie. Prześlijcie swoje pomysły - zamieścimy!

GRY I ZABAWY ZUCHOWE

NIE POMYL SIĘ

Szóstkowy stoi wewnątrz kręgu, skąd rzuca jednemu z zuchów piłkę, mówiąc przy tym jedno z czterech słów: ziemia, woda, powietrze lub ogień. Zuch, do którego piłka została rzucona, powlhin ją złapać i odrzucić z powrotem szóstkowemu, przy czym, jeśli było powiedziane słowo „ziemia”, musi wymienić dowolne zwierzę żyjące na ziemi. Jeśli „woda” - dowolną rybę, jeśli „powietrze” - dowolnego ptaka. A jeżeli prowadzący powie „ogień”, zuch łapiący piłkę winien w milczeniu odwrócić się w tył. Kto się pomylił lub spóźni, ten podnosi rękę do góry i trzyma ją dopóty, dopóki prowadzący znowu nie rzuci mu piłki.

BĄDŹ OSTROŻNY

Zuchy trzymają się za ręce, tworząc krąg, na którego wewnętrznym obwodzie rozstawione są kręgle. Zuchy poruszają się w rytm piosenki lub pioski po obwodzie koła, starając się, aby sąsiad trącił kręgle i przewrócił go. Ten kto przewrócił kręgle, opuszcza grę. Klędy w kręgu pozostaną tylko trzy osoby, zabawę kończymy.

ZŁAP KIJ.

Zuchy siedzą w kręgu. Drużynowy stoi w środku i trzyma oparty jednym końcem o ziemię kij od szczytki. W pewnym momencie puszcza, wywołując nazwisko (imię) dowolnego zucha. Wywołany powinien błyskawicznie zerwać się z miejsca i chwycić upadający na ziemię kij. Jeśli nie zdąży i kij upadnie na ziemię, otrzymuje

punkt kamy albo daje fant. Kto po pięciu minutach ma najmniej punktów kamych - wygrywa.

ZŁAP GUZIK

Dwóch zuchów staje naprzeciw siebie. Pierwszy wyciągnie dłoń do przodu i trzyma je tak, jakby chciał w nie klasnąć. Pomiedzy dłońmi powinna być 10 centymetrowa przerwa. Drugi zuch bierze 10 dużych guzików, które stara się puścić między dłońmi przeciwnika. Ten stara się je złapać poprzez błyskawiczne klaśnięcie, przy czym za każdy schwytywany w ten sposób guzik otrzymuje jeden punkt. Następnie obaj zamieniają się rolami. Kto otrzyma więcej punktów - wygrywa. Zuch puszczaający guziki, trzyma je w odległości 20 cm nad dłońmi przeciwnika.

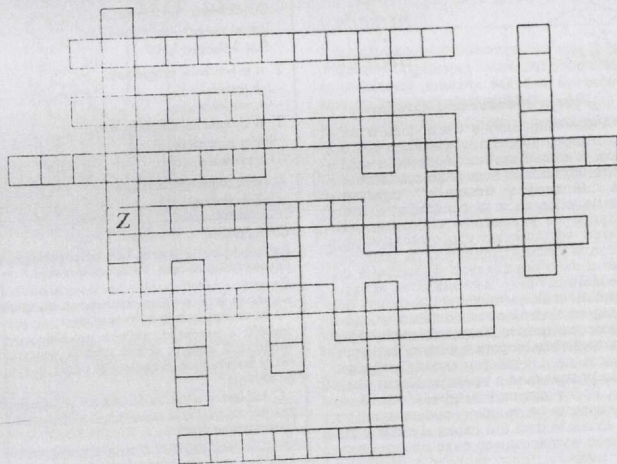
SKOK W DAL ZESPOŁÓW

Zuchy dzielmy na dwa zespoły, które stają w rzędzie na linii startu. Na sygnał drużynowego pierwsi zawodnicy skaczą z miejsca w dal (bez rozbiegu). Z miejsca, w którym pozostawili ostatni ślad stopy, ręki, czy ciała przy lądowaniu, skaczą pozostałe zuchy itd. aż wszyscy wykonają swoje skoki, będące przedłużeniem skoków członków zespołu. Ten z zespołów, który w tym wielokrotnym skoku w dal znajdzie się najdalej od linii startu - wygrywa.

wg D-ZW Nr 9/86



W sierpniowe święto Stolicy - odgadnijcie krzyżówkę p.t.
WARSZAWA



- B) zabił ludzi wzrokiem (10)
C) kocur, mieszkał w kamienicy wójtowskiej (6)
D) tam mieszkała Syrena (5)
F) lubił zjadać to, co ugotowała Sawa (6)
G) miała udawać ducha, wywołanego przez Twardowskiego (7)
J) jest w podziemiach zamku gdzie mieszka złota kaczka (8)
K) można go spotkać w nocy na ulicach Starego Miasta (8)
L) pomogło w zwalczeniu potwora (6)

- M) wybudował dzwonnice przy kościele Panny Marii (7)
N) zastąpił je rybi ogon (4)
O) zalał wodą piecarnię ze skarbnicy (9)
P) król Zygmunt podnosił go przed każdą bitwą (6)
R) Barbara, jej ducha wywoływał Twardowski (12)
S) panna z ogonem (6)
T) tam stoi zamek złotej kaczki (5)
W) jeden ze synów rybaka (5)
Z) tam mieszkał potwór (8)



ZASŁYSZANE DONIESIONE



z chorągwi
hufców
gromad

Akcja Słonecznej Gromady

W Polsce znajduje się wiele domów dziecka, którym brakuje najważniejszych rzeczy: ubrań, zabawek, sprzętu domowego użytku. Ja i moja gromada zuchowa „Słoneczna Gromada” miałyśmy pomóc jednemu z tych ośrodków, który znajduje się w Pacanowie. Ten niewielki zakład wychowawczy prowadzi siostra zakonna Izabela Hanusiak. Za pośrednictwem osób pracujących w Caritasie dowiedziałam się, że władnia w tym ośrodku brakuje odzieży dla dzieci. Na jedną z tych problemów Wszystkie zuchy były zgodne, że trzeba pomóc innym dzieciom. Jeszcze na tej zbiórce powstały piękne plakaty związane z tą akcją. Nasza akcja pt. „Zuchy dzieciom!” trwała od 18 do 19 kwietnia br. w szkole podstawowej nr 33. Przez te dwa dni zbieraliśmy w zuchówce wystarczająco dużo nie zniszczonej odzieży, aby zaspokoić potrzeby dzieci w Pacanowie. Zuchy „Słonecznej Gromady” nie tylko zaangażowały się organizacyjnie w tę akcję, ale same przyniosły ubrania, zabawki i książki. Niemal wkład w tę akcję wnieśli harcerze naszego Szczepu, którzy pomagali przesortować i zawiesić odzież na miejsce. Niedawno otrzymałam list od Siostry Izabeli Hanusiak z podziękowaniem dla wszystkich zaangażowanych w tą sprawę zuchów i harcerzy Szczepu 5 KDH „Wiohry”. Od siebie mogę tylko dodać, że radość tych dzieci z Pacanowa jest największym podziękowaniem za nasz trud.

Dominika Has
(z biuletynu „Płotka” nr 2/8/96)



archiwum
harcerskie.pl

KRĘĆ SIĘ KOŁO

Słowa piosenki i opis piosenki do melodii zamieszczonej na stronie 3.

1. Kręć się koło, kręć wesolo
jak motylików róż.
O, jak lekko, o, jak miło,
lecz się w główkach zakręć...
Stój, kółeczko, stój!
2. A w tym kole, drugie koło,
jak jaskółek róż.
O, jak lekko, itd.
3. W drugim kole, trzecie koło,
jakby pszczołek róż.
O, jak lekko, itd.
4. Teraz w piosce każde kółko,
jak skrzydlaty róż.
O, jak lekko, itd.

OPIS PŁASU:

Zuchy wiążą się w trzy koła współśrodkowe, trzymając się za ręce. Wszyscy śpiewają.

Pierwsza zwrotka: Motylki stojące w największym kole, krokiem dosuwającym posuwają się po obwodzie koła bokiem w lewo.

Jaskółki i pszczołki, stojące w dwóch wewnętrznych kołach, w taki sposób wykonują ruchy balansujące, przestępując przy tym z nogi na nogę.

„O jak lekko, o jak miło, lecz się w główkach zakręć...” Motylki posuwają się tym samym kierunkiem w prawo.

„Stój, kółeczko, stój!” Motylki zatrzymują się. Jaskółki i pszczołki przestają balansować.

Druga zwrotka: Ruchy balansujące wykonują motylki i pszczołki. Jaskółki kręcą się po obwodzie koła w lewo i w prawo.

Refren - podobnie jak wyżej, ale z zamianą ról. **Trzecia zwrotka:** Po obwodzie koła posuwają krokiem dosuwającym w lewo i w prawo pszczołki, stojące w środku dwóch większych kół. Motylki i jaskółki wykonują balans.

Refren - jak wyżej.

Zwarta zwrotka: Krokiem opisanym wyżej posuwają się równocześnie po obwodzie kół motylki i pszczołki. Kola zmieniają kierunek ruchu.

Tyła, trochę zmodyfikowany, opis autorski. Piosenka jednak nadaje się wspaniale do układania różniczy piosenek, zwłaszcza można ciekawie dopracować refren.

ZUCH KOCHA KWIATY

SIERPIEŃ



Anemony

SYMBOLIKA KWIATÓW

W sierpniu Matki Boskiej Zielnej. „Powróćmy do tego tematu, w nieco innym ujęciu, wykorzystując Leksykon Symboli Herdera.

Aksamitka, fioletka - rozpowszechniona w Europie i Azji Płn. roślina łąkowa o różowoczerwonych kwiatach, w średniowiecznej sztuce chrześcijańskiej atrybut Marii.

Anemon, w starożytności symbol przemijalności, ponieważ nie jest długotrwały (anemos znaczy po grecku „wiatr”). W chrześcijańskim języku symbolicznym anemony oznaczają przelaną krew świętych (obok róż i margarytek).

Arnika, kupalnik górski, roślina koszyczkowa o złotych, aromatycznych kwiatach. Pierwotnie poświęcona germańskiej Bogini-Malce Frij, później Marii, uchodziła także za roślinę chroniącą przed piorunem, czarownicami i czararami.

Bluszcz - podobnie jak większość wiecznie zielonych roślin, jest symbolem nieśmiertelności. Nieziemnie zielona barwa i pnący się „przytulający się” charakter tej rośliny czynią z niej także symbol niejako przyjaźni i wierności, wskutek czego np. w starożytnej Grecji dawano ją obuliebcom w czasie wesela. Z racji potrzeby opierania się na czymś, bluszcz był niejednokrotnie też symbolem kobiecy.

Brodawnik mieczowaty, mniszek - szeroko rozpowszechniona roślina koszyczkowata, zawierająca sok mleczny; znana od dawna jako lecznicza; zapewne z tego względu i na kwiaty przypominające promienie słoneczne

w średniowiecznej sztuce chrześcijańskiej został przypisany Chrystusowi i Marii. Jak wiele roślin wydzielających mleczny sok jest symbolem śmierci Chrystusa i męczenników.

Chryzantema - w Chinach i Japonii symbol szczęścia i długiego życia. Ze względu na promienne uprządkowanie jej płatków również symbol solarny. Emblemata japońskich domu cesarskiego.

Dziewianna - roślina rozpowszechniona w Europie, Afryce i Azji; już w starożytności stosowana jako środek leczniczy; rzekomo miała chronić przed strachem i nieszczęściem. W średniowieczu uważana była za roślinę maryjną.

Dziewięć, angelica - blaskowata roślina występująca na półkuli północnej, jedna z najstarszych roślin występujących w symbolice chrześcijańskiej. W sztuce jest symbolem Trójcy Św. i Ducha Św., ponieważ jego lodgą wyrasta między dwoma wzajemnie się obejmującymi białami. Uchodził za środek leczniczy przeciw dżumie; zgodnie z legendą roślinę tę przyniósł anioł pewnemu mnichowi.

Fiołek - pięknie pachnąca, nisko rosnąca, najczęściej niebieskoczerwona roślina wiosenna. W starożytności w czasie świąt ozdabiano fiołkami tirsy, ale także uczestników uroczystości, m.in. dlatego, że wierzono iż te kwiaty chronią przed upojeniami i bólami głowy. W średniowieczu symbol skromnej cnotliwości i pokory, tym samym zarazem symbol maryjny. Ze względu na swą barwę (fiolet) także symbol Męki Chrystusa.

Goździk - bylina, ze szpiczastymi, przypominającymi trawę, liśćmi. Kształt liścia w średniowieczu jako „gwóździ” (stał nazwą); w ten sposób stał się symbolem Męki Chrystusa. Roślina ta często pojawiała się na wizerunkach Madonny z Dzieciątkiem...

Irys - kosaciec - roślina północnej umiarkowanej strefy, o liściach w kształcie mieczy; znana od dawna roślina lecznicza, dlatego też w średniowieczu symbol maryjny. Jej grecka nazwa (Iris jak w mitologii greckiej personifikacja tęczy) wskazuje także na tęć ją jako symbol pojedynania między Bogiem a człowiekiem. (cdn)



*Zuchmistrz z uwagą wystuchuje każdą, nawet..
pozornie błądą, wypowiedź zucha. W ten sposób
zuchmistrz uczy zucha udziału w życiu twórczym,
uczy poszanowania bliźniego.*

Liczące się słowa...

Walcz z drugim człowiekiem, gdy trzeba, ale go nie zabijaj. Naucz się dyskutować, sprzeczać, ale nie gardź nikim, nie udawaj nikomu, że niepotrzebnie zabiera głos, bo się na niczym nie zna, i na pewno nie ma nic ważnego ani ciekawego do powiedzenia, czyli: że nic nie wie, jest niczym. To, po pierwsze nie jest prawdą, a po drugie, gdybyś mu to potrafił wmówić, wepchniesz go w rozpacz. Strzeż się, abyś nie uwierzył, że wszystko, co mądre, ważne i ciekawe, powiedzieli mądrzejsi od ciebie, a tobie pozostaje jedynie przekalkowywanie złotych myśli i odkrytych prawd. To zabiłoby w tobie twórczość. Zagroziłoby twemu człowieczeństwu.

*Z książeczki „Modlitwa na każdy dzień” Ks.M.Maliniego
(tytuł rozważania - od redakcji)*

*

Wygodniej słuchać głosu sumienia niż rozumu: albowiem w każdym niepowodzeniu daje ono uniewinnienie i otuchę. Oto dlaczego tak wiele jest ludzi sumiennych, a tak mało rozumnych.

Friedrich Nietzsche

□

Potrzebna nam do istnienia i zdrowia obecność tych, którzy myślą, tak jak my, i potrzebujemy ich prądu myśli, płynącego ku nam z życzliwością, miłością i sympatią.

Prentice Mulford

ZUCHMISTRZ

„ZUCHMISTRZ”TM - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerzek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Redakcja: hm. Wiesława Stojek, hm .Anetta Herdzina, hm . Ludwik Tarnowski, korekta Barbara Zawistowicz. Adres kontaktowy: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m 5 a. Cena egz.: w sprzedaży 5.000.- / 50 gr, w prenumeracie z dostawą pocztą jeden egz. rocznie 110.000.- / 11 zł, powyżej 1 egz. na jeden adres - 60.000.- / 6 zł.
Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym.



archiwum
harcerskie.pl